INFORMATOR

Parafii Ewangelicko-Augsburskiej Świętej Trójcy w Warszawie

W numerze m.in.:

- o życiu i działalności Biskupa Juliusza Burschego
- o wydarzeniach muzycznych w kościele Świętej Trójcy
- o czwartej „Rozmowie pod kopułą: Europa – Kościół – Ekumenia”
- o spotkaniach młodzieży ewangelickiej w Warszawie
- o ekumenicznej konferencji kobiet
- o kweście na cmentarzu w 2023 roku

Nr 5 (120) 2023

BOŻE NARODZENIE 2023

SPIS TREŚCI

Wstęp: Słowo na święta, *ks. Małgorzata Gaś* ... 3

WYDARZENIA

Nowa książka o bp. Juliuszu Burschem, *Aldona Karska* ... 5

Biskup Juliusz Bursche, *Juliusz Gardawski* ... 6

O czym radził Synod Kościoła podczas swojej drugiej sesji, *Olga Sztejnert-Roszak* ... 14

Kwesta na cmentarzu Ewangelicko-Augsburskim, *Magda Welman* ... 15

Ogólnopolska Ekumeniczna Konferencja Kobiet, *Aldona Karska* ... 16

Spotkania młodzieżowe, *ks. Sebastian Madejski* ... 17

Ewangelickie Duszpasterstwo Akademickie w Warszawie, *ks. Sebastian Madejski* ... 19

Z działalności chóru Semper Cantamus, *Magda Olczyk* ... 20

Wydarzenia muzyczne w drugiej połowie 2023 roku, *Anna Załęska* ... 21

O kobietach w muzeach warszawskich, *Alicja Sadomska* ... 22

Rozmowa pod kopułą: „Punkt zwrotny. Zderzenie światów” *Aldona Karska* ... 24

Zapowiedź nowej strony internetowej Parafii, *Anna Załęska* ... 26

WSPOMNIENIE

śp. Krystyna Ćwiklińska ... 26

SŁOWO NA ŚWIĘTA

Ks. Małgorzata Gaś

Drogie Siostry i Bracia w Chrystusie,

cieszę się, że znowu mam okazję podzielić się z Wami krótką refleksją, która związana jest ze Świętami Narodzenia Pańskiego. Mam nadzieję, że zechcecie przez chwilę zatrzymać się i pomyśleć nad tym, co stało się w Betlejem ponad dwa tysiące lat temu.

Narodzenie Jezusa nie odbyło się w jakiejś sielankowej atmosferze i scenerii, jak czasami próbuje się przedstawiać na obrazach czy w tak popularnych w naszym kraju szopkach. Młodziutka Maria z Nazaretu i jej mąż Józef, prawdopodobnie znacznie starszy od niej, byli zwykłymi, prostymi ludźmi. On – cieśla, ona wprawdzie wybrana przez Boga do niezwykłej roli matki Zbawiciela świata, ale jednak niedoświadczona, bo wcześniej nie była w ciąży, wcześniej nie rodziła. Spróbujmy sobie wyobrazić tę parę kochających się ludzi, którzy są zmuszeni odbyć daleką drogę z Nazaretu do Betlejem, bo cesarz rzymski August ogłosił powszechny spis ludności i każdy musiał udać się do miasta, z którego pochodził jego ród. To nie był dobry moment dla ciężarnej Marii. To nie był dobry moment dla Józefa, który przecież bardzo troszczył się o swoją żonę i chciał zapewnić jej dobre warunki do urodzenia dziecka. Józef wiedział, że to nie jest jego dziecko, a jednak poślubił swą narzeczoną, bo anioł Pański we śnie wszystko mu wyjaśnił (por. Mt 1,18–25).

Józef okazał się szlachetnym człowiekiem, nie postąpił według ustalonego prawa, zgodnie z którym mógł Marię opuścić, a ona ukarana byłaby za grzech cudzołóstwa. Józef kochał Marię, ale przede wszystkim chciał posłusznie wypełnić wolę Boga w swoim małżeństwie i rodzinie.

Z przekazu ewangelistów Mateusza i Łukasza dowiadujemy się o losach tej niezwykłej małżeńskiej pary i być może dochodzimy do wniosku, że byli ludźmi bardzo odważnymi, mądrymi i spolegliwymi. Oboje troszczyli się najlepiej, jak potrafili, o małego Jezusa, dostarczając Mu w Betlejem, w bardzo nędznych warunkach, wszystko, co potrzebował jako noworodek, a potem niemowlę. Musieli z Nim uciekać do Egiptu przed okrucieństwem króla Heroda, ale po kilku latach wrócili do Nazaretu, do swego domu. Nie możemy nic złego powiedzieć o tej rodzinie, bo ewangeliści zapisali tylko to, co godne naśladowania przez innych rodziców. Myślę, że dla chrześcijan, którzy tak bardzo lubią obchodzić Święta Bożego Narodzenia, najważniejsze jest to, że Syn Boży przyszedł na świat w rodzinie, która od samego początku otoczyła Go swą miłością, troskliwością i opieką. Józef stawał na wysokości zadania, gdy trzeba było znaleźć ustronne miejsce dla rodzącej Marii i gdy trzeba było w nocy uciekać przed złym królem Herodem. A Maria zapewniała swemu Synowi wszystko, co potrzebne do prawidłowego rozwoju, karmiła, ubierała, wychowywała. Dwunastoletni Jezus w świątyni jerozolimskiej zachwycił nauczycieli swoją znajomością Pisma Świętego. Ten fakt o czymś świadczy. Ten fakt powinien być zapamiętany przez współczesnych wierzących rodziców, którzy w trakcie

sakramentu Chrztu Świętego swoich dzieci, przyrzekają, że będą je wychowywać po Bożemu, czyli postarają się o to, by już małe dziecko miało dostęp do Bożego Słowa.

Ziemska rodzina Jezusa, jedna z wielu w Nazarecie, nie powinna być przez nas idealizowana, ale jedno jest pewne: obecność w tej rodzinie Jezusa – Boga, który w ludzkim ciele przyszedł na świat, całkowicie odmieniła los tej rodziny!

Kochani, życzę Wam błogosławionych Świąt Narodzenia Pańskiego, żebyście potrafili w swoich rodzinach, wspólnie z najbliższymi, tak jak aniołowie na polach betlejemskich, z radością znowu zawołać i uwielbić Boga: „Chwała na wysokościach Bogu, a na ziemi pokój ludziom, w których ma upodobanie" (Łk 2,14). Tak! Bóg ma w nas upodobanie i dlatego posłał na świat swego Syna. Jezus przyszedł, by nas zbawić, by nas wyprowadzić z królestwa ciemności (grzechu i szatana) do królestwa światłości. Apostoł Paweł w Liście do Kolosan gorąco zachęca, by dziękować Ojcu w niebie, „który was zdolnymi uczynił do uczestniczenia w dziedzictwie świętych w światłości, który was wyrwał z mocy ciemności i przeniósł do Królestwa Syna swego umiłowanego, w którym mamy odkupienie, odpuszczenie grzechów" (Kol 1,12–14).

Imię Jezus (z języka hebrajskiego: Jehoszua, a w formie skróconej: Jeszua) oznacza: Jahwe jest zbawieniem; Bóg zbawia, ratuje. W tym imieniu zechciejmy dalej iść przez życie, a w tym świątecznym czasie zapragnijmy znowu przeżyć prawdziwą radość, pokój i szczęście, które łaskawy i wierny Bóg daje nam w swoim umiłowanym Synu.

Życzę Wam i Waszym Rodzinom błogosławionych chwil przy wspólnym wigilijnym stole i błogosławionych chwil w społeczności sióstr i braci w wierze na wspólnych świątecznych nabożeństwach. Dajmy sobie i innym szansę na przeżycie inaczej niż dotychczas pamiątki narodzin Syna Bożego, by tegoroczne Święta zapadły nam w pamięci i wywarły wpływ na nasze dalsze życie.

Popatrzmy na młodziutką Marię, która po spotkaniu z aniołem Gabrielem stała się inną kobietą. Popatrzmy na jej męża Józefa, który dwukrotnie we śnie widział i słyszał anioła Pańskiego, a to na pewno zmieniło jego sposób myślenia i planowania przyszłości.

Życzę Wam pięknych Świąt i Bożego prowadzenia w nadchodzącym 2024 roku. Ten rok możemy rozpoczynać z nadzieją, że nasz Zbawiciel będzie przy nas zawsze i wszędzie, bo On nie tylko narodził się w Betlejem, nie tylko został ukrzyżowany, ale dla nas zmartwychwstał, byśmy nie musieli pozostawać w ciemności.

„Prawdziwa światłość, która oświeca każdego człowieka, przyszła na świat. Na świecie był i świat przezeń powstał, lecz świat Go nie poznał. Do swej własności przyszedł, ale swoi Go nie przyjęli. Tym zaś, którzy Go przyjęli, dał prawo stać się dziećmi Bożymi, tym, którzy wierzą w imię Jego" (J 1,9–12).

ks. Małgorzata Gaś

NOWA KSIĄŻKA O BISKUPIE JULIUSZU BURSCHEM

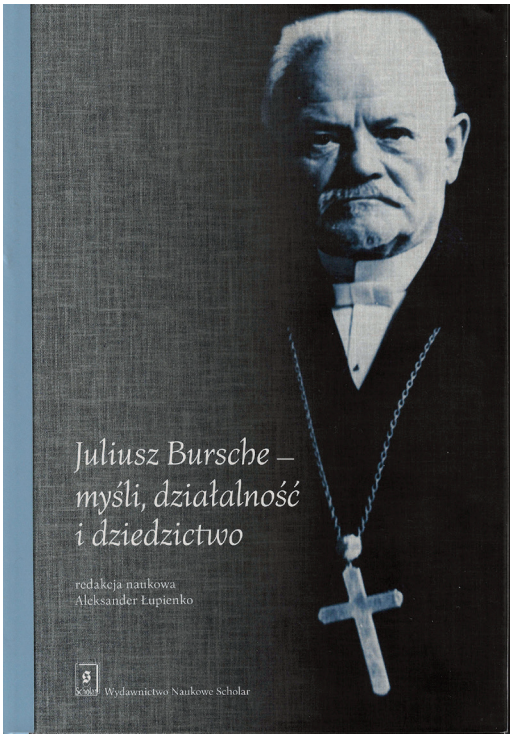

Pod koniec września nakładem Wydawnictwa Naukowego Scholar ukazała się nowa książka pod redakcją Aleksandra Łupienki „Juliusz Bursche – myśli, działalność i dziedzictwo".

13 października 2023 r. w sali kolumnowej Wydziału Historycznego Uniwersytetu Warszawskiego odbyła się promocja książki. Obecni byli potomkowie bp. Juliusza Burschego, rodzina, a także przedstawiciele warszawskich parafii ewangelickich. Prezentację książki przedstawił dr Aleksander Łupienko, a sylwetkę bp. Juliusza Burschego przypomniał jego prawnuk – prof. Juliusz Gardawski. Prezentację fotograficzną przedstawił Stefan Gardawski. Zdjęcia autorstwa syna Biskupa – Stefana Burschego pochodzą z niedawno odnalezionego fotoarchiwum rodzinnego.

W pierwszej części książka zawiera teksty Juliusza Burschego. W dalszej części znajdujemy artykuły, które powstały przy okazji uroczystości lub sesji wspomnieniowych, a także rozdziały napisane przez członków rodziny Biskupa.

20 listopada, na spotkaniu warszawskiego oddziału Polskiego Towarzystwa Ewangelickiego, o nowej książce o Biskupie mówił prof. Juliusz Gardawski, przedstawiając dzieje rodziny i życiorys bp. Juliusza Burschego. Natomiast prof. Karol Karski, autor jednego z rozdziałów książki, przypomniał mało znany fakt, gdy bp Bursche, jako przypadkowy świadek wydarzeń na przełomie stycznia i lutego 1933 r. w Berlinie, przewidział zagrożenia, jakie mogą te zdarzenia spowodować w przyszłości, i w zachowanej korespondencji wyrażał swoje nimi zaniepokojenie.

Książka jest do nabycia w księgarniach lub drogą internetową.

Aldona Karska

13.10.2023 r. Od lewej: Stefan Gardawski, prof. Juliusz Gardawski, dr Aleksander Łupienko w czasie promocji książki „Juliusz Bursche – myśli, działalność i dziedzictwo"

BISKUP JULIUSZ BURSCHE

W książce *Juliusz Bursche – myśli, działalność i dziedzictwo* (Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2023) znajduje się rozdział *Zarys historii rodziny Burschów*, na którym będzie oparte moje wystąpienie. Skupię się na jednym jego wątku – losach Juliusza Burschego, który jako duchowny luterański dokonał polskiego wyboru narodowościowego, nie zrywając więzi ze środowiskiem niemieckich luteranów, w którym wyrósł i któremu służył na równi ze środowiskiem luteranów polskiej identyfikacji narodowej. Jaką przeszedł drogę, jakie wartości go kształtowały i jakim wartościom był wierny?

Rodzina Burschów od pokoleń żyła w Saksonii, w Górnych Łużycach, w małej miejscowości Oppach, położonej kilkanaście kilometrów od Bautzen (Budziszyna), niedaleko dzisiejszej granicy Polski. Pierwszym z Burschów osiadłym w Oppach był Balthasar, który urodził się w 1580 r. w Bawarii; był on pastorem luterańskim i dotarł do Oppach przez Czechy. Jego potomkami byli duchowni, zapewne też rolnicy, przeważali jednak wśród nich tkacze.

Polska historia Burschów zaczyna się wraz z Johannem Burschem. Licząc od Balthasara, należał on do szóstego pokolenia Burschów z Oppach. Był tkaczem i wraz z żoną Eleonorą zdecydował się wyjechać w 1825 r. z Saksonii do Królestwa Kongresowego, a miał wówczas 23 lata. Osiadł w wielkopolskim Turku, w ówczesnym województwie kaliskim, stał się z czasem pracodawcą, członkiem względnie zamożnej mieszczańsko-obywatelskiej warstwy.

Johann Bursche jako luteranin związał się w Oppach z ruchem pietystycznym. Należy podkreślić, że w sąsiedztwie Oppach pojawiały się, poczynając od wczesnych lat XVIII w., grupy pietystyczne szukające na Łużycach przyjaznego miejsca osiedlenia. Byli tu więc np. tzw. schwenkfeldyści, byli inni zwolennicy anabaptyzmu, była także grupa, która najsilniej wpłynęła na klimat duchowy tej części Łużyc, a także na postawy członków rodziny Burschów, mianowicie wywodzący się z husytyzmu bracia morawscy, którzy w Łużycach przybrali nazwę herrnhutów od miejscowości, w której osiedli. Przygarnął ich w latach 20-tych XVIII w. tamtejszy wielki posiadacz ziemski Ludwig von Zinzendorf. Była to orientacja ascetyczna, egalitarna, pacyfistyczna, ekumeniczna. Herrnhuci odegrali kluczową rolę w tworzeniu zorganizowanego protestanckiego ruchu misyjnego. Ich działalność sięgała Afryki, Australii, dalekiej Azji, nawet Tybetu ale także Laponii, Łotwy, Estonii. W dwóch dekadach z połowy XVIII w., jak pisano, „wysłali z Niemiec więcej misjonarzy niż wszystkie odłamy Kościoła protestanckiego podczas poprzednich dwóch wieków".

Johann Bursche po przyjeździe na ziemie polskie kultywował związki z herrnhutami. Miał kilkoro dzieci, z których najstarszym był Ernest (1831–1904), ojciec bohatera książki. Ernest został przeznaczony do stanu duchownego. Po skończeniu w Turku elementarnej niemieckiej szkoły, tzw. kantoralnej, został wysłany przez swojego ojca do Saksonii, do gimnazjum herrnhuckiego w Niesky w Górnych Łużycach. Po jego ukończeniu wrócił do Królestwa Polskiego i kontynuował naukę w jednym z najlepszych krajowych gimnazjów w Piotrkowie. Był dobrym uczniem, o jego pilności świadczy wpis pochwalny do książki, którą otrzymał w nagrodę za postępy w nauce po ukończeniu gimnazjum. Wpis głosił: „Bursche Ernest, uczeń klasy VII Gimnazjum w Piotrkowie przez przeciąg r.s. 1852/3 wzorowem posłuszeństwem, przykładem i moralnem sprawowaniem się, usilnością i pracowitością zasłużył na Publiczną nagrodę, która się jemu, na zasadzie zatwierdzonej Najwyższej ustawy szkolnej, w niniejszej książce udziela, w Piotrkowie dnia 13/25 Czerwca 1853 r."

Bezpośrednio po ukończeniu szkoły Ernest wstąpił na uniwersytet w Dorpacie (obecnie Tartu w dzisiejszej Estonii), gdzie studiował

Ks. Ernest Bursche
(1831–1904)

teologię, a po okresie wikariatu, m.in. w Kaliszu, zajmował przez 38 lat, do śmierci w 1904 r., stanowisko proboszcza w przemysłowym Zgierzu. W 1862 r., jeszcze w Kaliszu, urodził się jego pierworodny syn Juliusz, któremu wyznaczył rolę duchownego.

Ernest Bursche był niemieckim pastorem, nie wygłaszał kazań w języku polskim; w domu używano na co dzień języka niemieckiego. Juliusz wyrastał więc w domu niemieckim, jednak został mu przekazany wzór kulturowy właściwy jego ojcu, a więc zawierający odniesienia do dziedzictwa herrnhuckiego nastawionego na działalność misyjną otwartą na ekumenię, a także dobrą znajomość języka polskiego.

Juliusz Bursche jako
uczeń gimnazjum

Juliusz Bursche ukończył w Zgierzu szkołę elementarną prowadzoną przez parafię ewangelicką. Szkoła miała charakter rosyjsko-niemiecki. Następnie ojciec wysłał go do VI gimnazjum warszawskiego mającego wysoką opinię. Gimnazjum to było określane jako niemieckie, lecz w czasach nauki Juliusza, w okresie ostrej rusyfikacji Królestwa Polskiego narzuconej po upadku powstania styczniowego, językiem wykładowym był rosyjski, a jedynie lekcje religii odbywały się po niemiecku.

W Warszawie Juliusz uczęszczał na nabożeństwa do kościoła Świętej Trójcy, w którym głosił wówczas co pewien czas kazania ksiądz Leopold Otto, pochodzący z rodziny od dwóch pokoleń polskiej i patriotycznej (jego ojciec, jako kapitan kawalerii uczestniczył w insurekcji kościuszkowskiej). Otto dążył do wzmocnienia więzi między ewangelikami a resztą polskiego społeczeństwa, miał też ideę rozszerzenia w polskim społeczeństwie protestantyzmu, „dodania do polskiego chleba protestanckiej soli". To zapewne jego wpływy były jednym z czynników wywołujących zainteresowania Juliusza tradycjami polskiego protestantyzmu XVI i XVII stulecia, a także wzmacniających jego otwartość na działalność misyjną.

Ksiądz Ernest Bursche wybrał dla swojego pierworodnego syna tę ścieżkę kariery, która była jego udziałem: duchownego wrośniętego akomodacyjnie w społeczeństwo polskie, otwartego na to społeczeństwo, lecz jednocześnie zakorzenionego w niemieckiej enklawie luterańskiej. Losy ks. Juliusza Burschego przed I wojną światową świadczą, że tak właśnie był początkowo postrzegany przez luteranów o niemieckiej tożsamości narodowej.

Po ukończeniu gimnazjum Juliusz podjął studia, podobnie jak jego ojciec, na wydziale teologii ewangelickiej uniwersytetu w Dorpacie. Tam też rozwinął swoje zainteresowania polskim protestantyzmem. Z wielu jego wspomnień, także tych, którymi dzielił się w kręgu rodzinnym, wynikało, że pobyt w tamtejszym uniwersytecie był punktem zwrotnym w jego życiu duchowym; wielokrotnie wskazywał, że to właśnie w Dorpacie on sam i jego najbliżsi koledzy – młodzi teologowie – zaczęli stopniowo dokonywać wyboru ku polskości. Historyk Eduard Kneifel,

pastor o niemieckiej orientacji narodowej pracujący w okresie międzywojennym w Polsce i ówczesny oponent Juliusza Burschego, wymienił 13 nazwisk studentów teologii, którzy – jak pisał – byli określani przez kolegów-Niemców mianem „kręgu teologów polskich". Kneifel pisał: „siłą napędową dyskusji i sporów był niemal zawsze pewny siebie i ambitny młody Bursche, który uparcie próbował narzucić swoje zdanie starszym kolegom". Dodam, że kilku studentów z „kręgu polskiego", podobnie jak Juliusz, było

Juliusz Bursche w młodości

synami pastorów. To oni stanowili później trzon grupy Burschego w Kościele Ewangelicko-Augsburskim w Polsce.

Z zanotowanych wypowiedzi ks. Juliusza Burschego wynikało, że to tam, w dorpackim uniwersytecie, z dala od kraju, poznawali historię Polski, skupiając się na dorobku epoki odrodzenia i na fenomenie ówczesnego szerokiego zasięgu polskiej reformacji. Można także przyjąć, że w Dorpacie ukształtował się w środowisku studentów specyficzny kanon polskiej kultury narodowej. Do tego kanonu nawiązywał biskup w swoich późniejszych wystąpieniach i na gruncie tego kanonu ukształtował swoją ambitną misję budowy polskiego Kościoła luterańskiego, który będzie duchowym domem dla wszystkich wiernych, niezależnie, czy będą Polakami, czy Niemcami.

W tym miejscu potrzebny jest ważny komentarz. Kontekstem działalności na rzecz wzmocnienia nurtu polskiego w Kościele Ewangelicko-Augsburskim było pojawienie się w zaborze rosyjskim począwszy od 1815 r. wielkiej rzeszy niemieckich, głównie saksońskich osadników. Był to wynik polityki autonomicznego rządu Królestwa Kongresowego kierowanego przez Józefa Zajączka, Franciszka Druckiego-Lubeckiego, Rajmunda Rembielińskiego i innych polskich polityków, którzy dążyli do uprzemysłowienia kraju. W stosunkowo krótkim czasie osiedliło się, zależnie od źródeł, od 50 do 250 tysięcy rzemieślników, którzy w większości byli luteranami. Mówił o nich biskup Bursche w 1932 r., w kazaniu wygłoszonym podczas rocznicy zbudowania kościoła Świętej Trójcy w Warszawie: „Właśnie przed 150 laty, kiedy kościół ten został zbudowany, a później po rozbiorach i w czasie Królestwa Kongresowego w końcu XVIII i na początku XIX wieku, przybyły do nas nowe zastępy ewangelickie, osiadły po miastach, zajmując się rękodzielnictwem i przemysłem, po wsiach i koloniach, karczując lasy i przemieniając je w rolę urodzajną i tym przykładając cegiełkę do rozrostu dobrobytu krajowego. Nie przybyły jako natrętni wyzyskiwacze, ale wołała ich szlachta, przyzywali ich dalej patrzący polscy mężowie stanu. Ludność ta obcoplemienna, od której prawie wszyscy pochodzimy, zżyła się z czasem z krajem, znalazła tu drugą ojczyznę, stała się użyteczna dla Polski i dobrymi synami nowej ojczyzny. A zważmy i to: stało się to w czasie, kiedy wygodniej i bezpieczniej było pozostać Niemcem, ojcowie więc nasi zrośli się z Polską, nie z soli, ani z roli, ale z tego, co boli". W drugiej połowie XIX w. następował proces polonizowania się tych osadników i ich odchodzenia od luteranizmu; zwłaszcza dotyczyło to osób należących do miejskiej klasy robotniczej. Toteż jedną z przesłanek zmierzających do wzmocnienia języka polskiego w Kościele było dążenie Juliusza Burschego i bliskich mu księży do zapewnienia tej grupie duchowej posługi w Kościele Ewangelicko-Augsburskim.

Jak świadczą zachowane teksty napisane przez biskupa, a także jego wypowiedzi

Ks. sup. Juliusz Bursche
ok. 1905 r.

odnośnie do wyboru polskości, po pierwsze, nie był to wybór przeciwko niemieckości, a po drugie, przyjęty kanon polskości był wybiórczy w stosunku do całości polskiego dziedzictwa kulturowego. Kanon ten wykluczał nie tylko orientację antyniemiecką, lecz także odrzucał kategorycznie nacjonalizm polski, który cechował Narodową Demokrację. W wypowiedziach biskupa Burschego pojawiały się wielokrotnie krytyczne uwagi o szowinizmie polskim i szowinizmie niemieckim. Wyrazem wspomnianego kanonu mogą być zdania wypowiedziane przez biskupa w cytowanym powyżej kazaniu:

„Był czas, w XVI wieku, kiedy Reformacja zakwitła w kraju naszym, a prądy nowego ducha szerokim korytem rozlewały się po całej Polsce, kiedy wszędy po dworach szlacheckich rozprawiano o 'szczerym' Słowie Bożym, a kilkaset kościołów i zborów ewangelickich gęstą siecią pokrywały ziemie polskie. I zdawało się, że już, już nastąpi całkowite odrodzenie, że zapanuje czysta, nieskażona Ewangelia, a wraz z nią wolność, nie ta nieszczęsna swawola szlachecka, ale wolność ducha, a zarazem z nią prawda i sprawiedliwość – owe podwaliny każdej zdrowej potęgi państwowej. Był to złoty wiek literatury polskiej, były to czasy, kiedy Polska była silna, potężna i miała ważki głos wśród narodów Europy. Nie zapominajmy i o tym, że Polska była pierwszym krajem, którego sejm, już w r. 1573, jednogłośnie – z wyjątkiem biskupów – przyjął i proklamował równouprawnienie religii i wolność wyznania. Któż nam weźmie za złe, że myślą nieraz wracamy do owych czasów, że budzi się w nas uczucie tęsknoty za tym, co niegdyś było i co snadnie przyczyniło się do potęgi Rzeczypospolitej, że uważamy, iż inaczej potoczyłyby się dzieje, gdyby trwały w Polsce tradycje Ostrorogów, Modrzewskich, Rejów, Kochanowskich i Łaskich!..."

I jeszcze jedna wypowiedź – tym razem o studiach w Dorpacie i uczestnictwu w Konwencie studenckim „Polonia". Wypowiedź miała miejsce w trakcie wileńskich obchodów 100-lecia „Polonii" w 1928 r., podczas których Juliusz Bursche przedstawił się jako jeden z „najstarszych filistrów" Konwentu. Dodam, że w „Polonii" uczestniczył zarówno ojciec Juliusza Ernest (dwie dekady przed nim), jak i jego przyrodni brat, ks. Edmund Bursche (dwie dekady po Juliuszu), sama zaś „Polonia" w początkach działalności łączyła zarówno studentów o polskiej, jak i niemieckiej identyfikacji narodowej.

Wspomniana wypowiedź brzmiała: „Konwent […] nigdy nie zamykał się w kole jednego tylko odłamu społeczeństwa lub jednego tylko wyznania, rozumiał on bowiem – nawet w samych zaczątkach swego istnienia – tę zasadniczą prawdę, że Polska potrzebuje wszystkich swych synów, bez względu na to, w którym kościele się modlą, że wszyscy oni winni się stać i być wiernymi synami jednej umiłowanej ojczyzny, widział przeto swe zadanie w tym, aby łączyć, a nie dzielić, jednoczyć a nie rozpraszać. Dlatego też do Konwentu w każdej fazie jego rozwoju należało wielu ewangelików, a zwłaszcza wychowały się w nim całe generacje naszego duchowieństwa ewangelickiego i czuliśmy się i czujemy się z wami związani mimo różnice poglądów religijnych. Łączenie się w jedną organizację, powiedziałbym nawet w jeden organizm – ludzi pochodzących z różnych środowisk, często wręcz rozbieżnych przekonań, ścieranie się z sobą najrozmaitszych poglądów, posiedzenia konwentowe i dyskusje na nich toczone […] – wszystko to razem, wywierając niezmierny a dodatni wpływ na dusze młode, 'utwierdzało' serca nasze, kształciło w nas

charakter, czyniło z nas ludzi, którzy wiedzą czego chcą i do wytkniętych celów z całą świadomością dążą, zaprawiało nas do samodzielnej pracy, budziło w nas poczucie własnej odpowiedzialności, pogłębiało w nas miłość ojczyzny i zrozumienie obowiązków wobec niej". Takie właśnie poczucie odpowiedzialności i obowiązku cechowało biskupa Burschego przez całe życie.

W 1904 r. władze carskie nominowały właśnie jego na stanowisko superintendenta generalnego i wiceprzewodniczącego konsystorza, faktycznie głowy Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w „Priwislinskim Kraju" (w kwietniu 1905 r. został przedstawiony carowi w Carskim Siole). Był z pewnością dobrze widziany przez władze, lecz nie ulega wątpliwości, że nie spełnił jej oczekiwań co do umacniania ekskluzywnie niemieckiego charakteru Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego. Przeciwnie, starał się zapewnić mówiącym po polsku wiernym dostęp do polskich nabożeństw i umożliwić ich dzieciom konfirmowanie w języku polskim. Kontynuował także podjętą przez ks. Leopolda Otto akcję wspierania polskości na Mazurach, współfinansował tamtejsze polskie wydawnictwa.

Działalność ks. Burschego w okresie walki o odrodzenie Polski po I wojnie i w okresie międzywojennym świadczy o jego dążeniu do objęcia polskimi granicami tych dzielnic, w których żyli mówiący po polsku protestanci, do stworzenia silnego protestantyzmu. Zarazem bliscy mu byli żyjący na ziemiach polskich protestanci narodowości niemieckiej, wielu ich było w kręgu rodziny: jego najstarsza siostra pozostała przy narodowości niemieckiej, większość jego szwagrów pozostała Niemcami, co nie osłabiało więzi rodzinnych. Często wygłaszał kazania po niemiecku, zwłaszcza gdy wizytował wiejskie niemieckie parafie na Wołyniu. Stawiał jednak warunek lojalności wobec państwa polskiego.

Wymienię główne pola działalności biskupa Juliusza Burschego. W okresie walki o polskie granice i w czasach II Rzeczypospolitej Biskup przyjmował zdecydowanie pro-polską postawę.

Wybudowana w roku 1903 r. w Wiśle willa „Zacisze" stała się nie tylko miejscem relaksu i wypoczynku Biskupa i jego rodziny, ale również miejscem licznych spotkań

Jego celem było zespolenie pod jednym narodowym dachem (a także w ramach jednego Kościoła Ewangelickiego) ziem zamieszkanych przez ewangelików ze Śląska, Poznańskiego, Prus Wschodnich. Juliusz Bursche był uczestnikiem delegacji rządowej na Kongres Pokojowy w Paryżu, wysłany zarówno przez Józefa Piłsudskiego, jak i Ignacego Paderewskiego, na którym występował za odłączeniem od Niemiec bez plebiscytu obszarów zamieszkanych przez etnicznie polskich luteranów na Mazurach i Górnym Śląsku. W czasie przygotowań do plebiscytu Juliusz Bursche kierował Mazurskim Komitetem Plebiscytowym w Olsztynie. We wczesnych latach dwudziestych XX w. przeciwstawiał się dążeniom Kościoła Ewangelicko-Unijnego z konsystorzem w Poznaniu zmierzającym do zachowania podległości organizacyjnej wobec Naczelnej Rady Kościelnej w Berlinie. W czasie, gdy biskupowi Burschemu przychodziło bronić na Konferencji w Uppsali (Szwecja) w 1921 r. konieczności zerwania organizacyjnej zależności Kościoła poznańskiego od władz w Berlinie, jego niemieccy oponenci przetłumaczyli nietolerancyjny, antyewangelicki projekt ustawy o stosunku państwa do Kościołów ewangelickich, którego autorem był jeden z czołowych endeckich posłów na Sejm, ks. Kazimierz Lutosławski. „[O]to, jakiemu państwu Bursche chce podporządkować Kościół Unijny!" – argumentowali niemieccy przywódcy tego Kościoła. W kontekście tego sporu zwierzchnik Kościoła Ewangelickiego Berlina i Brandenburgii

ksiądz Otto Dibelius deklarował, że jeśli Bursche przyczyni się do oderwania Kościoła poznańskiego od władz zwierzchnich w Berlinie, to zadba on, aby nazwisko Burschego było znienawidzone wśród luteranów na świecie. Niemniej jednak w wyniku konferencji w Uppsali, kierowanej przez zwierzchnika Kościoła Luterańskiego Szwecji arcybiskupa Nathana Söderbloma, rację przyznano Burschemu, Kościołowi poznańskiemu zalecono zerwanie więzi z Berlinem.

W niepodległej Polsce rodzina Burschów była zdecydowanie antyendecka, po przewrocie majowym opowiadała się za polityką Józefa Piłsudskiego (podobnie jak większość Polaków-luteranów). Dodajmy, że członkiem Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem (BBWR) był przyrodni brat Biskupa, ks. prof. Edmund Bursche (udział w BBWR nie przeszkodził mu jednak protestować przeciwko procesowi brzeskiemu i internowaniu polityków antysanacyjnych).

Dystans w stosunku do endecji dobrze wyraża wypowiedź Biskupa Burschego na synodzie księży w marcu 1927 r.: „Wierzymy w przyszłość ewangelii w Polsce; dla przyszłości tej pracujemy. Nic to, że dzisiaj w Polsce reakcja katolicka bierze górę, że prowodyrowie partii nacjonalistycznych odsądzają nas od miana dobrych obywateli kraju, że nawołują do wymiecenia z Polski wszystkiego, co ewangelickie, nic to – większa jest moc ewangelii, niźli moce ludzkie! Nie boimy się, daj Boże tylko nam być ewangelikami nie z imienia, ale z serca”.

W 1909 r., już jako superintendent generalny, Juliusz Bursche pisał: „Pojęcie narodowości zasadza się na osobistym poglądzie danych członków danego narodu. Polakiem będzie ten, kto sam siebie za Polaka uważa, dla którego mowa polska jest ojczystą, który w tej mowie modli się do Boga, choćby był Burschem lub Machlejdem i choćby jego przodkowie przybyli z Niemiec”.

Biskup Bursche bardzo aktywne przeciwstawiał się nazizmowi, bliski był mu antynazistowski „Kościół Wyznający” Dietricha Bonhoeffera. Biorąc udział w lutym 1933 r. w konferencji w Berlinie,

Styczeń 1928 r. Odsłonięcie na lotnisku mokotowskim tablicy pamiątkowej ku czci poległych żołnierzy wyznania ewangelickiego (źródło NAC)

był świadkiem wieczornego przemarszu z pochodniami rozentuzjazmowanych Niemców świętujących objęcie władzy przez Hitlera. W liście z marca 1933 r. do gospodarza konferencji, wybitnego działacza ekumenicznego z Niemiec, Friedricha Siegmunda-Schultzego, pisał: „Już wtedy każdy z nas przeczuwał, że zbliżają się ciężkie czasy, ale nigdy nie uważałem za możliwe, że nacjonalizm przyjmie takie rozmiary i otumani cały naród. Przez całe Niemcy przechodzi dziś duch sierpnia 1914 […]. Mówienie o porozumieniu wydaje mi się prawie iluzją. Z wielką troską spoglądam w przyszłość […]. Niech Bóg […] da (Panu) odwagę i do siłę kontynuowania w tym złym czasie dzieła pokoju”.

Biskup Bursche oficjalnie złożył deklarację, że nie będzie ordynował na księży w Polsce zwolenników niemieckiego faszyzmu, a trzeba pamiętać, że w tym czasie niechęć do faszyzmu nie była w Polsce powszechna; wiele osób opiniotwórczych patrzyło przychylnie na jego włoskie oblicze, nie wszyscy też krytykowali drogę obraną przez Niemcy. Zachował się donos do ambasady III Rzeszy niemieckich studentów teologii ewangelickiej z Uniwersytetu Warszawskiego, którzy w czerwcu 1938 r. interweniowali u biskupa w sprawie ordynowania dwóch absolwentów wydziału teologii bliskich nazizmowi. Biskup Bursche odpowiedział im: „Ja nie pozwolę, aby na ambonę wszedł człowiek, który ma przekonania Hitlera, nie dopuszczę, aby mi z ambony głosił narodowy

Maj 1933 r. Ks. sup. Juliusz Bursche wraz z teologami skandynawskimi w towarzystwie prezydenta RP Ignacego Mościckiego (źródło NAC)

Listopad 1936 r. Posiedzenie Państwowej Rady Oświecenia Publicznego, na pierwszym planie – bp Juliusz Bursche, ponadto na zdjęciu widoczni są m.in.: prof. Mojżesz Schorr, prof. Władysław Tatarkiewicz, Wacław Sieroszewski

socjalizm […]. Ja walczyć muszę z szowinizmem, zarówno z niemieckim, jak z polskim. Niektórzy Polacy nie uważają mnie za prawdziwego Polaka, zaś Niemcy nie mają mnie także za swego". Studenci teologii: „my pana uważamy za Polaka"; biskup: „Tak się właśnie stało, że jestem Polakiem. Mój ojciec już w Dorpacie należał do Polonii, a ja sam czuję się również Polakiem, choć często Niemców ochraniam i opłakuję naród niemiecki".

Kluczową kwestią dla funkcjonowania Kościoła było ustanowienie trwałej podstawy prawnej istnienia w państwie polskim. Biskup był osobą obdarzaną przez rząd II Rzeczypospolitej wysokim zaufaniem, natomiast ten sam rząd nie ufał większości duchowieństwa Kościoła i wbrew oczekiwaniom Biskupa narzucił ustawę radykalnie ograniczającą swobodę Kościoła w zakresie nominowania duchownych. Niemiecka większość w Kościele była kategorycznie przeciwko przyjęciu ustawy. Przeciwnicy ustawy byli także po stronie polskiej Kościoła. Biskup Bursche stanął przed trudnym wyzwaniem – zabiegał przez lata o ustawę, ale nie o taką. Przyjął ją jednak, za co prasa niemiecka oskarżała go o zdradę sprawy ewangelickiej. Ponadto, aby wprowadzić ustawę w życie, zorganizować Synod Kościoła i powołać Konsystorz, musiał przeciwstawić się woli większości w samym Kościele. Wiedział, że wprowadzona dekretem ustawa dotkliwie razi ujawniającą się w niej podejrzliwością wobec ewangelików, a jednak był zdania, że ów akt prawny legitymizujący sytuację Kościoła w Państwie Polskim jest potrzebny, nawet w tej niedemokratycznej postaci. Wprowadzenie go w życie również nie było proste i wymagało pominięcia woli większości przy konstytuowaniu nowego Synodu Kościoła. Należy dodać, że stanowisko Burschego było poparte przez całe duchowieństwo cieszyńskie.

Zadawane jest w literaturze pytanie, jakie losy spotkałyby Kościół, gdyby przeważyła wola większości, gdyby nie zaakceptowano ustawy i nie powołano, zgodnie z nią, władz Kościoła. Nie wiadomo, czy w klimacie politycznym panującym bezpośrednio po zakończeniu wojny, powrót Kościoła luterańskiego nielegitymizowanego ustawą z 1936 r. i ciągłością w konspiracji nielicznych przedstawicieli władz ustanowionych na mocy ustawy byłby możliwy we wcześniejszej formie Kościoła obejmującego całe terytorium Polski.

Opowiedzenie się po stronie polskiej nie było bezwarunkowe i Biskup nie aprobował wielu elementów ładu panującego w II Rzeczypospolitej. Biskup i jego rodzina miała wiele poważnych zastrzeżeń odnośnie do polityki polskiej, zarówno w okresach dominacji kursu agresywnie antyniemieckiego, jak i w okresie ocieplenia między Warszawą a Berlinem. Wydalenie z Polski księży przeciwnych ustawie kościelnej (i przeciwników Biskupa), na pierwszym miejscu superintendenta w Łucku ks. Alfreda Kleindiensta, było przez Biskupa odczuwane jako groźne dla sytuacji Kościoła. Jak pisał Tadeusz Wegener, wnuk Biskupa, wbrew posądzeniom ze strony niemieckiej, fakt wymuszenia na Konsystorzu wykreślenia ks.

Kleindiensta z listy duchownych w Rzeczpospolitej (ze względu na cofnięcie mu polskiego obywatelstwa) było dla Biskupa ciosem: „Była to wielka nieprzyjemność dla niego, bo władze państwowe odmówiły wszelkiej z nim dyskusji na ten temat i kazały mu postanowienia w tej sprawie przyjąć po prostu do wiadomości".

W liście do ks. Eduarda Kneifla z marca 1981 r. Tadeusz Wegener następująco rozszerzył tę uwagę: „Byliśmy wtedy akurat u Dziadków w mieszkaniu przy ulicy Wierzbowej 2. Nastrój zebranych był fatalny, grobowy, bo z jednej strony rozumieliśmy, że władze wykorzystały jakiś kruczek prawny (przecież związani byliśmy mimo wszystko jakąś solidarnością ewangelicką), a z drugiej strony widzieliśmy w tym pociągnięciu władz widomy znak dalszego zaostrzenia się stosunków polsko-niemieckich, co nic dobrego również dla naszego Kościoła nie mogło wróżyć. Jak dziś pamiętam, że Dziadek – wyraźnie zgnębiony – powiedział nam, że wiele czasu spędził na rozmowach (chyba w Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego) i bronił dyskryminowanych księży naszego Kościoła, twierdząc, że tak nie można postępować. Na nic to wszystko się zdało".

Po wybuchu wojny i wobec szybkiego marszu wojsk niemieckich biskup Bursche był kilkakrotnie wzywany przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych i Ministerstwo WRiOP do opuszczenia Warszawy. Padły wówczas słowa przestrogi: „Gdy Niemcy wejdą do Warszawy, Ksiądz Biskup będzie pierwszą ofiarą, która padnie z ich ręki"[1]. W pamiętniku osoby zaprzyjaźnionej z biskupem (Lizy von Everth) znalazł się zapis rozmowy, która toczyła się w jego mieszkaniu na Wierzbowej: „Biskupowi myśl ucieczki była zupełnie obca. »Już dość słonymi łzami oblałem chleb, który musiałem jeść podczas wygnania w czasie pierwszej wojny światowej« argumentował […]. »Czy chcesz być drugim Niemöllerem[2]? « zapytała z płaczem żona biskupa. W końcu zapanowała krótka cisza, po której biskup rzekł: »no dobrze, jestem gotów opuścić Warszawę, ale nigdy Polskę«". Tak się też stało. Biskup Bursche wyjechał 6 września pociągiem ewakuacyjnym do Lublina, tam pociąg opuścił. W odróżnieniu od kardynała Augusta Hlonda, który 14 września ewakuował się z Polski, biskup Bursche pozostał w kraju.

Nazwisko Juliusza Burschego widniało na dostarczonej w 1939 r. oddziałom SD specjalnej liście księży ewangelickich, których należy aresztować. Do rozkazu została dołączona opinia mówiąca m.in. o tym, że „polski biskup ewangelicki Juliusz Bursche z Warszawy od czasu zakończenia wojny światowej stał się jednym z najniebezpieczniejszych i najbezwzględniejszych wrogów niemieckości".

3 października 1939 r. aresztowało go gestapo i po długim śledztwie został osadzony w Zellenbau – specjalnym wewnętrznym więzieniu na terenie obozu koncentracyjnego Oranienburg-Sachsenhausen, w tym samym baraku, w którym był wówczas przetrzymywany wspomniany powyżej pastor Niemöller, a później także gen. Grot-Rowecki. Po ponad dwóch latach przetrzymywania w ciężkich obozowych warunkach biskup zmarł 15 lutego 1942 r.[3] Mimo nalegań żony i córek, gestapo nie wydało rodzinie prochów biskupa.

Juliusz Gardawski

1 Słowa zapamiętane przez Anielę (Nelę) Bursche, zapisane w niepublikowanym maszynopisie znajdującym się w archiwum rodzinnym.

2 Martin Niemöller (1892–1984) w 1935 r. zorganizował wraz z kilkuset innymi pastorami protesty przeciwko wewnętrznej polityce III Rzeszy. Na osobiste polecenie Hitlera przewieziono go do obozu koncentracyjnego Sachsenhausen, gdzie miał zginąć na szubienicy. Życie uratowały mu protesty międzynarodowe.

3 Należy dodać, że naziści nominowali na miejsce biskupa Burschego wspomnianego pastora Kleindiensta, który zachował się przyzwoicie: zwracał się bowiem do władz nazistowskich o zwolnienie biskupa Burschego z obozu i osadzenie go w Wiśle, w jego willi „Zacisze". Interwencje te nie przyniosły rezultatu. Po wojnie władze polskie sądziły w 1948 r. ks. Kleindiensta. Ostatecznie został on uniewinniony ze względu na to, że chronił księży narodowości polskiej (na jego rzecz świadczyli biskup Szeruda, ks. Wantuła, ks. Michelis).

O CZYM RADZIŁ SYNOD KOŚCIOŁA PODCZAS SWOJEJ DRUGIEJ SESJI (SPRAWOZDANIE SUBIEKTYWNE)

13–14. 10 2023 r. Obrady Synodu Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego XV kadencji

W październikowy wyborczy weekend w Łodzi odbyła się druga sesja Synodu Kościoła XV kadencji. Tradycyjnie już sesje jesienne mają charakter wyjazdowy i co do zasady nie odbywają się w Warszawie. Tym razem Synod goszczony był przez parafię św. Mateusza. Jako że w niedzielę 15 października odbywały się wybory do parlamentu, porządek obrad został tak opracowany, by Synod rozpoczął prace nieco wcześniej w piątek 13 października, ale za to zakończył je już w sobotę wieczorem.

Synod zajmował się kilkunastoma zgłoszonymi na tę sesję wnioskami, a oprócz wniosków, które wpłynęły na piśmie do Rady Synodalnej przed sesją, procedowane były także wnioski złożone *ad hoc*, na skutek złożonych przez Konsystorz i Radę Synodalną sprawozdań. Jeden z ciekawszych wniosków *ad hoc* dotyczył przedstawienia Synodowi informacji z efektów pracy Komisji Historycznej, która przez wiele lat badała zagadnienia współpracy księży z organami bezpieczeństwa PRL. Kontrowersje – nie tylko w Synodzie Kościoła, ale także wśród naszych wiernych – budzi fakt, że Komisja zakończyła prace bez raportu, który byłby szerzej udostępniony. Pamiętając, jakie spustoszenie może uczynić „dzika lustracja" Synod poprosił Radę Synodalną o informację na temat efektów prac i treści raportu Komisji Historycznej; ma ona zostać przedstawiona na sesji wiosennej.

Na pierwszym planie synodałowie: Olga Sztejnert-Roszak i Andrzej Weigle, w głębi pierwsza z lewej kurator diecezji warszawskiej Wiesława Werner

Popołudniową część obrad w sobotę Synodałowie poświęcili zagadnieniom pracy z młodzieżą w Kościele. Zostaliśmy podzieleni na grupy robocze i w ramach nich wymieniliśmy się poglądami wynikającymi z doświadczeń parafialnych i diecezjalnych. Praca w grupach została poprzedzona trzema krótkimi referatami dotyczącymi młodzieży z perspektywy Światowej Federacji Luterańskiej, Centrum Misji i Ewangelizacji oraz duszpasterstwa wśród studentów Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej. Wymiana poglądów i doświadczeń pokazała jak różne są formy pracy z młodzieżą, co nie zmienia jednak faktu, że ten aspekt życia kościelnego zasługuje na szczególną troskę i uwagę. Dobrze się złożyło, że Synod obradował też na tej sesji nad wnioskiem Biskupa Kościoła o zmianę przepisów prawa kościelnego mającą na celu dopuszczenie młodzieży pokonfirmacyjnej do uczestnictwa w organach stanowiących w parafiach (Zgromadzenie, Komitet Parafialny, Rada Parafialna), diecezjach (Synod Diecezjalny) i Kościele (Synod Kościoła). Projekt został odesłany do dalszych prac w Komisji Prawnej Synodu (względnie: komisji ds. reformy prawa kościelnego działającej przy Biskupie

Kościoła) celem jego ostatecznego dopracowania. Kompleksowo będzie zapewne omawiany na sesji wiosennej. Cieszy kierunkowa zgoda Synodu na dalsze nad nim prace, choć zdumienie budzi stosunek do tego projektu Diecezji Pomorsko-Wielkopolskiej, której Synodałowie gremialnie albo głosowali przeciw wnioskowi albo wstrzymali się od głosu. Nie jest jasne, czy w diecezji tej nie ma młodzieży, więc nie ma problemu, czy młodzież jednak jest, ale raczej powinna siedzieć cicho.

Na zakończenie soboty wieczorną modlitwę i rozważanie Słowa Bożego poprowadził nasz Parafianin i członek Synodu - pan Andrzej Weigle. Choć co do zasady trudno oceniać „jakość" modlitwy i rozważania, spotkała się ona z wieloma ciepłymi słowami Synodałów.

15.10. 2023 r. Kościół ewangelicko-augsburski św. Mateusza w Łodzi. Wśród gości ekumenicznych kard. Grzegorz Ryś (przy pulpicie)

Dzięki sprawnej pracy i zdyscyplinowaniu Synodałów obrady faktycznie udało się zakończyć w sobotę, a w niedzielę wzięliśmy udział w nabożeństwie w kościele św. Mateusza, po którym łódzka parafia podjęła nas poczęstunkiem przed czekającą drogą do domu.

Olga Sztejnert-Roszak

KWESTA NA CMENTARZU EWANGELICKO-AUGSBURSKIM

Od 28 października do 1 listopada 2023 roku odbywała się kwesta na renowację zabytków na Cmentarzu Ewangelicko-Augsburskim przy ul. Młynarskiej 54/56/58. Kwestarki i kwestarze zebrali kwotę **42 023,32 zł**, która w całości zostanie przeznaczona na renowację zabytkowego ogrodzenia unikatowej, żeliwnej kaplicy rodziny Breuningów.

W tegorocznej kweście wzięło udział ponad sto osób. W tej grupie było 31 uczniów związanych z programem edukacyjnym „Kotwice Pamięci" prowadzonym od wielu lat przez nauczycieli Elżbietę Brykowską i Lucjana Wojtowicza. Kwestowali parafianie z obu parafii luterańskich i sympatycy. Wśród kwestujących na naszym cmentarzu byli: Artur Barciś, Maciej Orłoś, Sylwia Chutnik, Emilia Krakowska. Niektórzy z kwestujących podejmowali dyżur dwukrotnie, kwestowano też w asyście rodziny, niektórzy kwestowali już po raz 20-ty!

Serdecznie dziękujemy wszystkim darczyńcom, kwestarkom i kwestarzom, a także organizatorom. Dzięki Państwa zrozumieniu, zaangażowaniu i szczodrości udało nam się pozyskać tak znaczącą kwotę. Każdy najmniejszy datek złożył się na tę sumę. Dziękujemy!

Magda Welman

OGÓLNOPOLSKA EKUMENICZNA KONFERENCJA KOBIET

W czasie obrad

Dyskusje w grupach

25 listopada 2023 r., w siedzibie Ewangelicznej Fundacji Przyjaciół Rodziny „Arka” na warszawskiej Pradze, odbyła się kolejna Ogólnopolska Ekumeniczna Konferencja Kobiet. Konferencje te organizowane są od wielu lat wspólnie przez Komisję Kobiet Polskiej Rady Ekumenicznej i Komitet Krajowy Światowego Dnia Modlitwy. W tym roku na spotkanie przybyło 35 pań: przedstawicielki Kościołów zrzeszonych w Polskiej Radzie Ekumenicznej oraz przedstawicielki Kościołów rzymskokatolickiego i grekokatolickiego. Gośćmi spotkania byli: ks. sup. Andrzej Malicki, Prezes Polskiej Rady Ekumenicznej (PRE), oraz ks. dr Grzegorz Giemza, dyrektor biura PRE.

Konferencja poświęcona była głównie problemom związanym z toczącymi się konfliktami zbrojnymi w Europie i na Bliskim Wschodzie. Trwające tam walki niosą za sobą nie tylko zniszczenia materialne, ale głód, choroby, przemoc, śmierć, kalectwo, wygnanie z domów i ojczyzn. Okoliczne kraje pomagają uchodźcom, niosąc pomoc humanitarną, ale to nie kończy konfliktów trwających tam nieraz od dziesiątek lat. Dyskusję w trakcie konferencji prowadził ks. dr Grzegorz Giemza.

Uczestniczki zapoznały się również z liturgią przygotowaną przez chrześcijanki z Palestyny na ŚDM 2024. W podsumowaniu zwrócono uwagę, że w ramach przyszłorocznych obchodów Światowego Dnia Modlitwy należy skupić się na modlitwie o pokój na całym świecie, gdyż taka była intencja chrześcijanek, które ponad sto lat temu zainicjowały wspólną modlitwę kobiet za ludzi pokrzywdzonych na skutek działań wojennych.

Tekst i zdjęcia: Aldona Karska

25.11.2023 r. Uczestnicy OEKK

SPOTKANIA MŁODZIEŻOWE

Spotkania młodzieżowe to zawsze wyjątkowe chwile, pełne radości, wspólnych działań i budowania wspólnoty. Młodzież spotyka się w każdy wtorek roku szkolnego o godz. 18:00 w sali nr 23 przy ul. Kredytowej 4. Tematyka spotkań jest w tym roku związana była z historią Kościoła i „solami" reformacyjnymi. Młodzież miała możliwość przygotować referaty dzięki czemu usłyszeliśmy wiele wartościowych prezentacji.

W ostatnim czasie mieliśmy okazję organizować serię spotkań integrujących nas z innymi grupami młodzieży ewangelickiej z Warszawy. Były to dwa nabożeństwa – z okazji święta Reformacji (27 października) i z okazji Zakończenia Roku Kościelnego (24 listopada) oraz Adwentówka (9 grudnia). Młodzież Parafii Św. Trójcy współtworzyła je wraz z grupami młodzieżowymi z Parafii Wniebowstąpienia Pańskiego oraz z Parafii Ewangelicko-Reformowanej.

Pierwsze ze spotkań w tym roku szkolnym miało miejsce podczas nabożeństwa młodzieżowego kilka dni przed Świętem Reformacji. Miało to miejsce 27 października w Kościele Wniebowstąpienia Pańskiego. Była to okazja do zjednoczenia się w modlitwie, dzielenia się wiarą i refleksji nad tym, co dała nam Reformacja. Młodzież została zaangażowana w przygotowanie i prowadzenie liturgii. Było to dla nich nie tylko wyjątkowe doświadczenie, ale także sposób na bliższe zapoznanie się z ewangelicką tożsamością i naszą wspólnotą.

Kolejne spotkanie 24 listopada to nabożeństwo w kościele św. Trójcy oraz turniej gier planszowych, który zorganizowaliśmy w sali młodzieżowej przy ul. Kredytowej 4. Przygotowania do tego wydarzenia trwały kilka godzin. Najpierw młodzież przygotowywała miejsce, aby stworzyć przyjazną atmosferę w kościele ustawiając odpowiednio krzesła. Podczas nabożeństwa ochotnicy czytali teksty liturgiczne oraz fragmenty modlitwy. Po nabożeństwie odbył się turniej gier planszowych. Jako poczęstunek młodzież zorganizowała smaczne tosty. Turniej okazał się strzałem w dziesiątkę – wszyscy świetnie się bawili, rywalizowali w duchu fair play, a atmosfera była pełna śmiechu i radości.

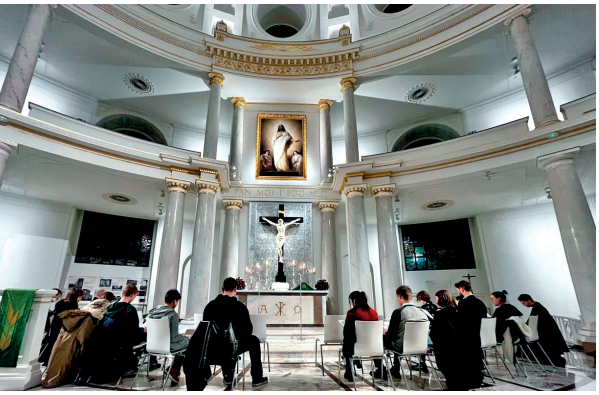

Ostatnim zorganizowanym przez nas wydarzeniem było spotkanie wigilijne, znane wśród nas jako „adwentówka". Młodzież postanowiła zorganizować to wydarzenie jako okazję do wspólnego przygotowania się do Świąt Bożego Narodzenia. Wszyscy zebraliśmy się w pięknie udekorowanej sali, gdzie wspólnie śpiewaliśmy kolędy, modliliśmy się i wysłuchaliśmy rozważania adwentowego. Atmosfera była niesamowita, a uczucie wspólnoty i wspólnego oczekiwania na Boże Narodzenie wypełniało każdą i każdego z nas.

Młodzież zaangażowała się także w przygotowywanie posiłków – każdy przyniósł coś własnego, co utworzyło bogato zastawiony stół. W trakcie „adwentówki" nie zabrakło również czasu na zabawę. Quiz bożonarodzeniowy, gry planszowe i rozmowy przyniosły nam wiele radości i śmiechu.

Wszystkie te nabożeństwa oraz spotkania integracyjne pokazały nam, jak ważne jest wspólne działanie, budowanie relacji i dzielenie się doświadczeniami. Młodzież w pełni zaangażowała się w organizację tych wydarzeń, co sprawiło, że były one nie tylko udane, ale także pełne pozytywnej energii i wzajemnej troski.

ks. Sebastian Madejski

EWANGELICKIE DUSZPASTERSTWO AKADEMICKIE W WARSZAWIE SPOTKANIA „WIARA I NAUKA"

Studenckie spotkania zorganizowane przez Ewangelickie Duszpasterstwo Akademickie w Warszawie, w ramach cyklu **„Wiara i Nauka"**, okazały się niezwykle fascynującym doświadczeniem, łączącym refleksję teologiczną z wymiarem intelektualnym.

Pierwsze z tych spotkań, zatytułowane było **„Stworzenie świata w koncepcji Jurgena Moltmanna"**. Temat ten otworzył fascynującą dyskusję na temat relacji między wiarą a nauką, a także spojrzenia na stworzenie świata z perspektywy jednego z wybitnych teologów współczesnych.

Kolejne spotkanie, prowadzone przez **dr hab. Przemysława Kordosa**, skupiło się na lingwistycznym aspekcie słowa pisanego i mówionego. Spotkanie to było zatytułowane **„Język grecki czy języki greckie?"**. Odkrywając tajniki języka używanego w Grecji, spotkanie to wzbogaciło naszą wiedzę na temat kontekstu historycznego i kulturowego, w jakim powstały dzieła poetów, filozofów, teologów i współczesnych pisarzy greckich.

Dr Iwona Baraniec poprowadziła kolejne spotkanie, prezentując temat **„Zbawienie i życie po śmierci w Nowym Testamencie"**. Była to szansa na głębsze zrozumienie fundamentalnych aspektów wiary chrześcijańskiej oraz nauk biblijnych dotyczących eschatologii.

Następnie przyszedł czas na refleksję nad samą teologią jako nauką, a to za sprawą **Mateusza Jelinka**, który poprowadził spotkanie pod tytułem **„Czy teologia jest nauką?"**. Analiza charakterystyki teologii, jej relacji z innymi dziedzinami naukowymi i metodologii badań przyniosła wiele interesujących wniosków. Poruszyliśmy m.in. dyskusję o miejscu i celowości teologii pośród kierunków obecnych na uniwersytetach w Polsce.

Na kolejnym spotkaniu **dr hab. Piotr Kociumbas** z Uniwersytetu Warszawskiego zabrał nas w fascynującą **podróż do XVII-wiecznego ewangelickiego Gdańska**. Prelegent mówił o pieśniach ewangelickich Johanna Maukischa i Thomasa Strutiusa. Po tym spotkaniu – tak jak po każdym innym – miał miejsce poczęstunek.

Ostatnie z serii spotkań, prowadzone przez **dr hab. Andrzeja Kluczyńskiego**, skoncentrowało się na mesjańskich wątkach Starego Testamentu. Referat **„Mesjasz w Starym Testamencie"** pozwolił nam zanurzyć się w pradawne proroctwa związane z oczekiwaniem na Mesjasza.

Wszystkie te spotkania były nie tylko okazją do poszerzenia wiedzy teologicznej, ale także do rozmowy na wyżej wymienione tematy. Ewangelickie Duszpasterstwo Akademickie w tym roku akademickim stworzyło przestrzeń, w której znaleźliśmy miejsce do głębszej refleksji nad związkami między nauką a religią. Dla wielu z nas te spotkania były inspirującym doświadczeniem, umożliwiającym rozwijanie się nie tylko w wymiarze akademickim, ale także duchowym. Każdemu spotkaniu towarzyszy wspólna modlitwa i czas na zastanowienie się nad kwestiami fundamentalnymi dla życia chrześcijańskiego.

Ponadto podczas Adwentu 2023 postanowiliśmy, że będziemy regularnie ćwiczyć pieśni ewangelickie, aby zaprezentować je na wspólnym integracyjnym wyjeździe. W próbach prowadzi nas Jędrzej, student muzykologii za co serdecznie dziękuję. Zapraszam zainteresowanych na kolejne spotkania organizowane przez naszą grupę studencką w czwartki o 19:30 w sali nr 23 przy ul. Kredytowej 4.

ks. Sebastian Madejski

Z DZIAŁALNOŚCI CHÓRU SEMPER CANTAMUS

„Jeśli nasz Pan i Bóg dał temu biednemu światu tak szlachetne dary jak muzyka, to co dopiero stanie się w życiu wiecznym, gdy wszystko będzie najdoskonalsze i najweselsze?" – mawiał Słowik Wittenberski, Marcin Luter. Opiewana przez niego Pani Muzyka, Frau Musica, towarzyszy wszystkim większym wydarzeniom w roku liturgicznym Parafii Ewangelicko-Augsburskiej Świętej Trójcy w Warszawie, prowadząc ręką dyrygentki Zuzanny Kuźniak soprany, alty, tenory i basy po pięciolinii wprost do jak najdoskonalszej harmonii dźwięków.

Chór parafialny Semper Cantamus po wakacyjnej przerwie, kiedy nadal odbywały się próby, lecz ze względu na plany urlopowe członków chóru w okrojonym składzie i z mniejszą częstotliwością, powrócił do regularnych spotkań i pracy nad materiałem już od początku września. Dyrygentka chóru Zuzanna Kuźniak przygotowała na nowy sezon chóralny wiele repertuarowych nowości, z których część chór miał już okazję zaprezentować podczas kolejnych uroczystości w kalendarzu parafialnym.

Symbolicznym otwarciem nowego sezonu było Dziękczynne Święto Żniw – przejście od czasu wytężonej pracy nad zbieraniem i przetwarzaniem plonów, do odpoczynku i korzystania z darów ziemi rolnej i upraw. Jest to także dzień, w którym przypominamy sobie, że tym, czym natura nas łaskawie obdarzyła, należy się dzielić z tymi, którym była mniej przychylna. „Podzielisz twój chleb z głodnym i biednych bezdomnych przyjmiesz do domu, gdy zobaczysz nagiego, przyodziejesz go, a od swojego współbrata się nie odwrócisz." – przypomina nam cytat z Iz 58,7.

Pierwszym wykonywanym utworem tego dnia był Psalm 85 w opracowaniu Wacława z Szamotuł i w tłumaczeniu Mikołaja Reja „Nakłoń Panie, ku mnie ucho Twoje". W niezwykłej akustyce kościoła Świętej Trójcy zabrzmiały z drugiej empory najpierw błagalne, ciche dźwięki „Wysłuchaj żałosne prośby moje. Abowiem nędzny i utrapiony. Jestem, prawie zewsząd opuszczony", by następnie – zgodnie z intencją dyrygentki – z tym większą mocą podkreślić fragment o ufności człowieka w Bożą pomoc. Po modlitwie powszechnej zabrzmiał ponownie utwór Wacława z Szamotuł, tym razem Psalm 116 „Alleluja, chwalcie Pana Boga Wszechmocnego (…) Alleluja, abowiem się nad nami zjawiła, Miłość Pańska i wielce zmocniła". I wreszcie radosne „This is the day" – „Oto dzień, który Pan uczynił: radujmy się zeń i weselmy!", anonimowy utwór angielski z XVI w. do słów Psalmu 118. W trzeciej kolejności wybrzmiał motet Thomasa Tallisa „If ye love me", oraz kończące nabożeństwo „Cantate Domino" Karla Jenkinsa: śpiewajmy Alleluja i radujmy się w Bogu, bo Bóg jest miłością!

Po udziale w nabożeństwie dziękczynnym chór Semper Cantamus zaczął intensywne przygotowania do koncertu oraz nabożeństwa reformacyjnego, zaplanowanych na dni 28 i 31 października 2023 roku. Podczas koncertu reformacyjnego chór zaprezentował w pierwszej części utwory Johanna Sebastiana Bacha (chorały i kantaty: „Was frag ich nach der Welt", „Jesu, meine Freude", „O Haupt voll Blut und Wunden" „Wer weiß, wie nahe mir mein Ende" oraz „Komm, heiliger Geist") w drugiej natomiast znów „This is the day", „Exsultate Deo" barokowego kompozytora Alessandro Scarlattiego oraz Psalm 51 w opracowaniu Carla Loewego „Schaffe in mir Gott, ein reines Herze". Koncert zwieńczyły dwa utwory w języku polskim: „Siedząc po niskich brzegach babilońskiej wody" Mikołaja Gomółki do słów Psalmu 137 w przekładzie Jana Kochanowskiego oraz wieczorna pieśń Wacława z Szamotuł „Modlitwa gdy dziatki spać idą".

Pragnieniem Marcina Lutra było, by muzyka towarzyszyła także domowemu życiu religijnemu. Ówczesne kancjonały zawierały zatem wiele modlitw dla dzieci z opracowaniem muzycznym. I oto w uznawanym za jeden z pierwszych polskich śpiewników protestanckich kancjonale Łazarza Andrysowicza odnajdujemy powyższy utwór Wacława z Szamotuł, który jako cicha, wielogłosowa modlitwa zakończył tegoroczny koncert reformacyjny słowami "Już się zmierzcha, nadchodzi noc, prośmy Boga o pomoc, aby On naszym stróżem był, od złych czartów nas obronił, którzy najlepiej w ciemności, używają swej chytrości".

W niezwykle ważnym w roku liturgicznym nabożeństwie reformacyjnym, które odbyło się w dniu 31 października, chór Semper Cantamus miał również swój muzyczny udział. Wykonaliśmy ponownie utwory Alessandro Scarlattiego („Exsultate Deo") Carla Loewego („Schaffe in mir Gott, ein reines Herze"), Mikołaja Gomółki („Siedząc po niskich brzegach babilońskiej wody") i Wacława z Szamotuł („Modlitwa gdy dziatki spać idą").

„Dzięki muzyce zapomina się o gniewie […]. Muzyka jest najskuteczniejszym balsamem, co uspokaja, rozwesela i ożywia serca tych, którzy smucą się i cierpią. Kto umie śpiewać, nie pogrąża się ani w przykrościach, ani w smutku; jest wesół i odpędza troski pieśniami" – by znów przytoczyć słowa Marcina Lutra. Chór Semper Cantamus i jego członkowie tę właśnie radość w muzyce odnajdują, czym będą się mogli podzielić z parafianami i gośćmi podczas kolejnych planowanych występów, z koncertami kolędowymi 7 i 14 stycznia 2024 roku na czele. Zapraszamy!

Magda Olczyk, chór Semper Cantamus

WYDARZENIA MUZYCZNE (I INNE) W DRUGIEJ POŁOWIE 2023 ROKU

1.12.2023 r. Chór Young Cathedral Voices ze Szwecji pod dyrekcją Margarety Raab podczas koncertu w kościele Świętej Trójcy z okazji dnia św. Łucji. Fot. Adam Wróbel

Na czas wakacji zostały zawieszone koncerty w porze lunchu. Zastąpił je cykl Summer Evening Concerts. Wystąpili w nich: Andrew Canning, organista katedry ewangelickiej w Uppsali; Jakub Sawicki z Berlina; Bogusław Grabowski z Gdańska, a na zakończenie – organiści naszej parafii: Damian Skowroński i Roman Szlaużys.

Także w sierpniu gościliśmy berliński chór Luisen Vocalensemble pod kierownictwem Kaliny Marszałek-Dworzyńskiej. Utwory zaprezento-

wane w trakcie wydarzenia można określić wspólnym tytułem „Pokój i Nadzieja".

Po wakacyjnej przerwie powróciły środowe koncerty organowe w porze lunchu – Lunch Time Concerts, rozpoczynające się w każdą środę o godz. 12:00. Pomysłodawcą cyklu jest Paweł Potoroczyn, a opiekę artystyczną sprawują nad nim organiści Parafii: Damian Skowroński oraz Roman Szlaużys.

Jesień powitaliśmy jubileuszowym koncertem Chóru Filharmonii Warszawskiej zatytułowanym *Dona nobis pacem*. W tym chóralnym wołaniu o pokój usłyszeliśmy utwory kompozytorów z Polski, Ukrainy, Litwy, Łotwy i Estonii. Muzyków poprowadził dyrygent i dyrektor chóru Bartosz Michałowski.

Także we wrześniu gościliśmy muzyków z niezwykłej inicjatywy Krzyżowa Music; ich występ 5 września otworzył jesienne tournée zespołu.

W październiku odbył się tradycyjnie Koncert Reformacyjny, podczas którego wystąpili: chór Seper Cantamus pod dyrekcją kantor Zuzanny Kuźniak, Anna Gaś grająca na fortepianie i Damian Skowroński grający na organach.

W listopadzie gościliśmy dwa koncerty Festiwalu *Eufonie*. 23 listopada usłyszeliśmy muzykę chóralną z Armenii, natomiast 25 listopada – AchDuo, zespół utworzony przez Aleksandra Pankowskiego vel Jankowskiego oraz Julię Łopuszańską, w występie *Dialog na 53 struny*.

Grudzień rozpoczęliśmy tradycyjnym już koncertem z okazji dnia św. Łucji, a właściwie dwoma koncertami, gdyż ze względu na ogromne zainteresowanie, poza występem przewidzianym na godz. 18:00, zorganizowano dodatkowy o godz. 20:00.

W kolejnym tygodniu gościliśmy Adama Goździewskiego, który zagrał na niezwykłym, historycznym fortepianie Kerntopf z 1889 roku, zaś a słowo wstępne o historii instrumentu przedstawiła dr Ewa Sławińska-Dahlig.

Także w grudniu odbyła się Czwarta Debata z cyklu „Rozmowy pod kopułą: Europa – Kościół – Ekumenia". Jej tematem był „Punkt Zwrotny. Zderzenie Światów". Rozmowę, której uczestnikami byli: Rüdiger Freiherr von Fritsch, dyplomata, były ambasador RFN w Polsce i autor, oraz dr hab. Anna Siewierska-Chmaj, profesor Uniwersytetu Rzeszowskiego i politolożka, moderował dr Tomasz Terlikowski, filozof, pisarz i publicysta.

Przed końcem roku czeka nas jeszcze koncert *Sztuka Czekania* w wykonaniu Jakuba Stefanka, który od 2017 r. prowadzi działalność artystyczną w obszarze organowej muzyki żydowskiej.

Anna Załęska

O KOBIETACH W MUZEACH WARSZAWSKICH

Plakat wystawy *Entuzjastki, siłaczki, bojowniczki. Kobiety Mazowsza 1863–1918*

28 listopada b.r. minęła 105 rocznica uzyskania przez polskie kobiety praw wyborczych na mocy dekretu wydanego przez Naczelnika Państwa. Z tej okazji w Muzeum Niepodległości odbył się wernisaż wystawy p.t. **„Entuzjastki, siłaczki, bojowniczki. Kobiety Mazowsza 1863–1918"**, przygotowanej pod patronatem m.in. Burmistrza Dzielnicy Warszawa-Śródmieście i redakcji tygodnika „Przegląd".

Na kilkunastu planszach przedstawione zostały sylwetki kobiet oraz efekty ich aktywności w szerzeniu oświaty, działalności charytatywnej, a także udział w konspiracji niepodległościowej i walce zbrojnej. Warto zauważyć, że dla realizacji

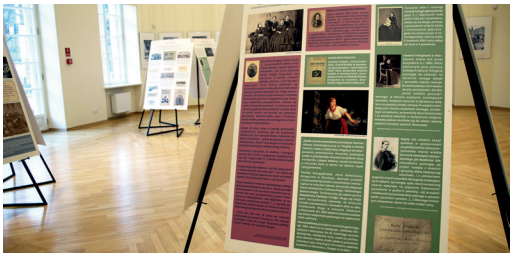

Wystawa w Muzeum Niepodległości

ambitnych celów niewiasty pochodzące z różnych środowisk społecznych i wyznaniowych tworzyły kilkuosobowe nieformalne koła i stowarzyszenia, których legalna działalność w warunkach ustrojowych caratu była zabroniona. Obok tak znanych działaczek jak Narcyza Żmichowska, Maria Konopnicka czy Stefania Sempołowska na wystawie ukazane zostały przedstawicielki ewangelickiej społeczności Warszawy.

Katarzyna Antonina Sowińska (1776–1860)

Fragment planszy opisujący pogrzeb generałowej Katarzyny Sowińskiej

Katarzyna Sowińska, wdowa po obrońcy Reduty 56 na Woli generale Józefie Sowińskim, w czasie Powstania Listopadowego wspólnie z Klementyną z Tańskich Hoffmanową i Klaudyną Potocką zorganizowała Związek Dobroczynności Patriotycznej. Zajmowała się pomocą dla rannych żołnierzy, więźniów, zesłańców i ich rodzin. Jej pogrzeb na cmentarzu ewangelicko-reformowanym w czerwcu 1860 roku zapoczątkował całą serię manifestacji patriotycznych, poprzedzających wybuch Powstania Styczniowego.

Znanymi bohaterkami Powstania Styczniowego były **Emilia Heurich** wraz z córkami **Emilią, Julią, Teodorą i Heleną**. Z pamiętnika **„Wspomnienia matki i córki z powstania 1863 roku"** wydanego w 1918 roku przez Teodorę z Heurichów Kiślańską (jego fragmenty są przytoczone na wystawie) zwiedzający ekspozycję dowiedzieć się mogą o wszechstronnym zaangażowaniu tej rodziny – od współpracy z podziemnym Rządem Narodowym po pomoc więźniom Cytadeli, osobom zsyłanym na Sybir i ich rodzinom.

Emilia Heurich (1819–1905) z córkami Emilią, Julią, Teodorą i Heleną

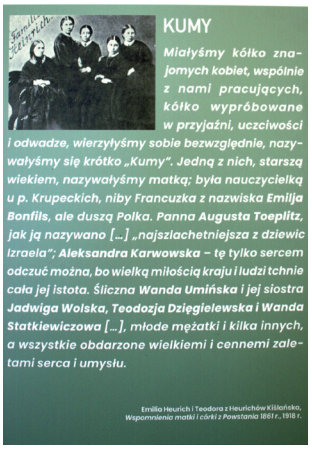

Fragment jednej z plansz, dotyczący kobiecych stowarzyszeń patriotycznych

Niezależnie od wystawy w Muzeum Niepodległości, 30 listopada b.r. w Muzeum Literatury na Rynku Starego Miasta otwarta została kolejna godna uwagi wystawa p.t. **„Wojowniczki. Kobiety Powstania Styczniowego"**. Do zwiedzania tej ekspozycji zachęca plakat ozdobiony fotografią Emilii Heurich i jej córek, autorstwa słynnego warszawskiego fotografa Karola Beyera.

Obie wystawy można zwiedzać do 29 lutego 2024 roku.

Alicja Sadomska

ROZMOWY POD KOPUŁĄ: EUROPA – KOŚCIÓŁ – EKUMENIA „PUNKT ZWROTNY. ZDERZENIE ŚWIATÓW"

7 grudnia 2023 r. w kościele ewangelicko-augsburskim Świętej Trójcy odbyła się kolejna debata w ramach cyklu „Rozmowy pod kopułą: Europa – Kościół – Ekumenia". Debatę zatytułowano „Punkt zwrotny. Zderzenie światów". Organizatorami debat są: Parafia Ewangelicko-Augsburska Świętej Trójcy w Warszawie, Katedra Berlińska i Fundacja Współpracy Polsko-Niemieckiej, we współpracy z Instytutem in.Europa.

W wydarzeniu udział wzięli:

- **Rüdiger Freiherr von Fritsch** – dyplomata, w latach 2010–2014 ambasador republiki Federalnej Niemiec w Rzeczypospolitej Polskiej, w latach 2014–2019 ambasador Niemiec w Rosji. Autor m.in. książek: *Quo vadis, Rosjo? Spojrzenie ambasadora Niemiec* (2020), *Punkt zwrotny. Wojna Putina i jej konsekwencje* (2022), *Świat w okresie przełomu. Co nastąpi po wojnie?* (2023);
- **dr hab. Anna Siewierska-Chmaj** – profesor Uniwersytetu Rzeszowskiego, politolożka zajmująca się m.in. psychologią polityki, polityką migracyjną i integracyjną państwa, językiem polityki, mitologią i teologią polityczną oraz wpływem nowych mediów na politykę, w tym radykalizacją i polaryzacją społeczną oraz populizmem. Autorka m.in. książek: *Mity w polityce. Funkcje i mechanizmy aktualizacji* (2017) oraz *Polityka strachu. Jak strach zabija demokrację* (2023).

Debatę poprzedziły wystąpienia proboszcza Parafii Świętej Trójcy **ks. Piotra Gasia** oraz przedstawiciela parafii katedralnej z Berlina, **ks. Markusa Meckela**. Mówili oni o potrzebie takiej rozmowy właśnie teraz, gdy napaść Rosji na Ukrainę spowodowała zmianę sposobu myślenia i poczucia bezpieczeństwa w Europie, zwłaszcza gdy część krajów Zachodu przez wiele lat uważała, że po drugiej wojnie światowej nie może się już powtórzyć zaborcza napaść jednego kraju na drugi. I to jest ten punkt zwrotny.

Anna Siewierska-Chmaj w swoim wykładzie skupiła się na spojrzeniu na ten punkt zwrotny z polskiej perspektywy. Czy jesteśmy świadkami jakiegoś przełomu historycznego. Zwróciła uwagę, że ostatnie lata, to ogromny geopolityczny wstrząs spowodowany agresją Rosji na Ukrainę, który rozwiał ostatecznie złudzenia Zachodu. Rosja nigdy nie porzuciła swoich wielkoruskich zapędów! Po uzyskaniu niepodległości w 1991 roku, Ukraina potrzebowała co najmniej pokolenia aby zaczęło się tworzyć społeczeństwo obywatelskie. To było w sprzeczności z narracją rosyjską, która nie porzuciła myśli o wielkiej Rosji. Taka Rosja nie pozwalała na niezależność innych narodów, dla Rosjan to było bezdyskusyjne. Czy zapędy Rosji można była przewidzieć? Już w 2007 roku Putin odrzucił euroatlantycki porządek bezpieczeństwa podczas monachijskiej Konferencji Bezpieczeństwa, a potem Rosja oświadczyła, ze nie będzie dłużej przestrzegać traktatów o siłach konwencjonalnych w Europie. Wówczas, mimo zaniepokojenia Polski i krajów nadbałtyckich, nie zwiększyło to czujności

dr hab. Anna Siewierska-Chmaj

polityków Zachodu i odrzucono starania Gruzji i Ukrainy o wejścia do NATO. W dawnych krajach postkomunistycznych narastało rozżalenie, gdyż rozwijało się przekonanie, że kraje zachodniej Europy stają po stronie Rosji. W krajach tych na bazie rozczarowań zaczynały rozrastać się populistyczne, skrajnie prawicowe partie i ugrupowania. W społeczeństwach tych krajów zaczął dominować strach przed zdradą Zachodu.

Czego więc oczekuje się teraz od „Brukseli i Berlina":

- wyciągnięcia długoterminowych wniosków i wprowadzenia bardziej zdecydowanego podejścia wobec Rosji,
- dyplomatycznego i militarnego wsparcia krajów najbardziej narażonych na agresję ze strony Rosji,
- zmniejszenia zależności energetycznej od Rosji krajów europejskich,
- zdecydowanej i skoordynowanej obrony przed cybernetyczną i propagandową agresją Rosji,
- przerwania łańcucha przepływu skorumpowanych rosyjskich pieniędzy,
- demokracji liberalnej i pokoju,
- Polacy oczekują, że w razie konfrontacji z Rosją Niemcy okażą się lojalnym sojusznikiem Polski.

Rüdiger Freiherr von Fritsch, dyplomata i znawca kultury słowiańskiej, w swoim wystąpieniu zwrócił uwagę, że wybuch napaści na Ukrainę wywołał w kościołach (i nie tylko) falę

Rüdiger Freiherr von Fritsch

Od lewej Rüdiger Freiherr von Fritsch, dr hab. Anna Siewierska-Chmaj, dr Tomasz Terlikowski

debat na temat wyzwań natury etycznej. Dla chrześcijanina ważna jest miłość bliźniego, a to zobowiązuje do działania na rzecz pokoju, do udzielania pomocy ofiarom napaści i trwania u ich boku.

Historię ostatnich 30 lat inaczej oceniają państwa Europy, a inaczej Rosja. Państwa Europy środkowo-wschodniej widzą ten czas jako czas odzyskania niepodległości, samodzielności wyzwolenia od wpływów komunistycznych, a dla Rosji to czas tragiczny: upadło ostatnie państwo kolonialne czyli Związek Radziecki. To już nie jest silne państwo, ma przestarzałą gospodarkę i oddala się od liderów gospodarczych.

W dyskusji, którą prowadził **dr Tomasz Terlikowski**, filozof, pisarz, publicysta, dziennikarz RMF FM, uczestnicy debaty starali się odpowiedzieć na pytanie: na ile liberalna demokracja ma przyszłość wobec działań Putina, na ile odpowiedzią na mity jest interes, globalizacja czy wspólnota wartości.

Debata została zarejestrowana przez Studio Lutheraneum i można ją obejrzeć w całości na kanale YouTube **Luteranie w Warszawie**, w cyklu **Debata pod kopułą**.

Aldona Karska

zdjęcia: Adam Wróbel

ZAPOWIEDŹ NOWEJ STRONY INTERNETOWEJ PARAFII ORAZ PARAFIALNY SERWIS SMS-OWY

W drugiej połowie roku zaczęliśmy prace nad nową odsłoną strony parafialnej. Jako wizytówka Parafii w sieci dotychczasowa strona służyła nam długo i wymagała już odświeżenia. Pracujemy nad wersją, która będzie lekka, czytelna i wygodna, także dla użytkowników korzystających z urządzeń mobilnych, gdyż tych systematycznie przybywa. W tej chwili stanowią już oni około połowy wszystkich odwiedzających stronę. Przybywa też osób obserwujących nas w mediach społecznościowych, za co jesteśmy ogromnie wdzięczni. Korzystając z okazji, zachęcamy wszystkich obserwujących do udostępniania wydarzeń i angażowania się w dyskusje; stanowią one dla nas ważne źródło informacji.

Chociaż coraz więcej naszej działalności przenosi się do internetu, nie chcemy zaniedbać osób, które nie śledzą strony i mediów społecznościowych. Dlatego wprowadziliśmy też nową usługę dla osób zainteresowanych działalnością Parafii. Od początku listopada w każdy poniedziałek wysyłane są wiadomości SMS z informacjami o zbliżających się wydarzeniach kulturalnych i spotkaniach. Aby otrzymywać takie wiadomości, wystarczy wysłać SMS o treści TAK na numer **+48 453 675 711**. Rezygnacja jest równie prosta: wystarczy na ten sam numer wysłać wiadomość o treści NIE.

Anna Załęska

WSPOMNIENIA

ŚP. KRYSTYNA ĆWIKLIŃSKA (21.06.1939–11.10.2023)

Krystyna Ćwiklińska (1939–2023)

Właściwie nasza znajomość była niedługa. Poznałyśmy się przez wspólną znajomą, panią Barbarę Dzienio, z którą razem pracowały w księgowości naszej parafii. Kulturalna, starsza ode mnie pani, już na emeryturze, powściągliwa i kompetentna. Parafianka wykorzystująca wolny czas na pożyteczną pracę. Z czasem nasza zażyłość pogłębiła się na tyle, że nasze osobiste światy zaczęły się przybliżać. Dowiedziałam się, że Krystyna w 1959 roku rozpoczęła studia na nie byle jakiej uczelni, bo w Szkole Głównej Planowania i Statystyki, początkowo w zakresie finansów i statystyki, później handlu zagranicznego. Całe swoje życie zawodowe była związana z tą właśnie dziedziną, z czym były związane liczne podróże zagraniczne. Po uzyskaniu magisterium podjęła pracę w Agencji Wydawnictw i Reklamy Handlu Zagranicznego – AGPOL, w której prowadziła całą statystykę przedsiębiorstwa, potem przeszła do Ministerstwa Handlu Zagranicznego i Gospodarki Morskiej do Wydziału Planowania i Statystyki, a następnie, w 1987 roku, do POLSERWIS-u i z tej firmy w 1997 roku odeszła na emeryturę. Wkrótce po tym zaczęła pomagać w parafii. We wszystkich instytucjach była ceniona za wiedzę, odpowiedzialność i rzetelność.

A jak wyglądała druga strona Jej życia? Ta osobista? Kiedy kompetentna urzędniczka udawała się do swego domu w Brwinowie? Nie mówiła o tym, ale wiem, że z oddaniem opiekowała się najpierw Ojcem, a potem ciężko chorą Matką, dbała o dom i ogród. Właśnie ten ogród, założony na prawie pustym placu, był przez dekady wielką miłością Jej życia. Można powiedzieć, że był to Tajemniczy Ogród, bo nie był

Krystyna Ćwiklińska w latach sześćdziesiątych

wymuskany na pokaz, ale zaskakiwał urodą drzew i krzewów: jodeł, świerków, magnolii, azalii i rododendronów, kępami malin i borówek, połaciami leśnych poziomek. A w tym wszystkim było miejsce na karmnik dla sikorek, paśnik dla jeży (w przedpokoju zawsze stała wielka torba pestek słonecznika), a przede wszystkim miejsce do życia dla licznych kotów, zarówno tych, które miały status domownika, jak i dzikich, ale oswojonych na tyle, żeby przychodzić do miseczek z karmą, wystawionych na tarasie. Miałam zaszczyt poznać osobiście Figę, Mamuśkę, Topcia i Lolka oraz Rudego – starego kocura po przejściach, z postrzępionymi uszami, do którego los się uśmiechnął i darował mu dach nad głową, niestety nie na długo, bo choroba Krystyny zmusiła Ją do opuszczenia domu i zwierzaki musiały znów radzić sobie same.

Krystyna była osobą charyzmatyczną, nie sposób było jej pominąć. Potrafiła kochać ludzi, a ludzie ją kochali. Była otoczona mnóstwem znajomych, przyjaciół, jej dom gościł wielu ludzi, którzy byli przez nią zaopiekowani. Rok temu, latem, kiedy Krysia była w szpitalu, a ja opiekowałam się Jej zwierzakami, zadzwonił do furtki mężczyzna. Zmartwił się Jej chorobą i poprosił o przekazanie pozdrowień od Saszy, bo jak stwierdził, tak dobrego człowieka jak Krystyna w życiu nie spotkał. Była „najlepszą przyjaciółką", „najlepszą sąsiadką". Wiele osób płakało, słysząc o Jej chorobie. Wspomniany już ogród zapadł w pamięć wielu odwiedzających, tak jak kawa i herbata pite na tarasie w wyjątkowej, urokliwej atmosferze z okazji np. Jej urodzin.

Ostatnie pół roku życia Krystyny, spędzone w hospicjum, było trudne. Ale była silną kobietą. Miała świadomość nieuchronności śmierci, niemniej prawie do końca walczyła. Chciała żyć, chciała wrócić, choć na krótko, do wszystkiego, co kochała, chciała się pożegnać. Pragnę, tak bardzo osobiście, podziękować duchownym, którzy Ją wspierali w Jej zmaganiach i przede wszystkim bratanicy, Pani Agnieszce, która była dobrym duchem opiekuńczym, po prostu była zawsze, kiedy była potrzebna, i której wspomnienia wykorzystałam również w tym pożegnalnym tekście. A także wszystkim osobom, odwiedzającym Krysię, bo przez te pół roku nie było praktycznie dnia, żeby ktoś do niej nie przyszedł. To też świadczy o formacie człowieka, o tym, jaka była. I znowu – nic na pokaz. Była naturalna w swojej chęci niesienia pomocy, miłości do Bożego stworzenia, w tym, jak oglądała w Internecie transmisje niedzielnych nabożeństw, kiedy ze względu na dolegliwości nie mogła już w nich uczestniczyć, w tym, jak słuchała ballad Okudżawy, którego uwielbiała za jego gorzką mądrość życiową. Personel hospicjum stwierdził, że nigdy Jej nie zapomni. Odegrana nad grobem „Modlitwa" Bułata Okudżawy była wzruszającym odzwierciedleniem kondycji człowieka i jego życiowej drogi – z lękiem, lecz także z wiarą i ufnością.

Przy stole z Gabrielą Bakalarz i ks. Włodzimierzem Nastem podczas adwentówki parafialnej w 2008 roku

Przez swoje cierpienie uczyła tak wiele. Towarzyszenie Jej pogłębiało świadomość, że wraz z odejściem bliskiej osoby ubywa i nas, ale zarazem jakaś część tej osoby w nas pozostaje. To jakby ograniczenie własnego wszechświata, ale zarazem jego wzbogacenie. „Coś się kończy, coś się zaczyna". Uczy pokory. Żegnaj, Krysiu.

Maria Chmiel

WAŻNE ADRESY I TELEFONY

Parafia Ewangelicko-Augsburska Świętej Trójcy:

✉ul. Kredytowa 4, 00-062 Warszawa
☎ 22-556-46-60,
Adres internetowy: **www.trojca.waw.pl**
e-mail: **warszawa-trojca@luteranie.pl**
konto bankowe: Nr 48 1020 1156 0000 7802 0056 1654
kancelaria parafialna czynna:
poniedziałek-czwartek w godz. 9^{00}-18^{00}
w niedziele: w godz. 10^{00}- 10^{30} i 12^{00}-13^{00}
(w piątki i soboty kancelaria jest nieczynna)
Kościół Świętej Trójcy, pl. Małachowskiego 1:
nabożeństwa w każdą niedzielę o godz. 10^{30} i 19^{00}

Cmentarz Ewangelicko-Augsburski:

✉ul. Młynarska 54/58, 01-171 Warszawa, ☎ 22-632-10-14
e-mail: **warszawa-cmentarz@luteranie.pl**
Kancelaria cmentarna czynna z wyjątkiem sobót i niedziel: w godz. 10^{00}-16^{00}

LUX MED TABITA
Niepubliczny Zakład Opiekuńczo-Leczniczy

✉ul. Długa 43, 05-510 Konstancin-Jeziorna,
faks: 22-737-64-56,
sekretariat (czynny g. 8^{00}-15^{00}) ☎ 22-737-64-00
recepcja (czynna całą dobę): ☎ 22-737-64-04
Konto bankowe: Nr 73 1020 1169 0000 8102 0076 3466
e-mail: **tabita@luxmed.pl**
Kaplica „Tabita", Konstancin-Jeziorna, ul. Długa 43: nabożeństwa w każdą niedzielę o godz. 11^{00}

Kościół Objawienia Pańskiego Warszawa-Włochy:

✉ul. Cietrzewia 22, 02-492 Warszawa, ☎ 22-863-77-86
Nabożeństwa w każdą niedzielę o godz. 10^{00}

❖❖❖

Parafia Ewangelicko-Augsburska Wniebowstąpienia Pańskiego

✉ul. Puławska 2A; 02-566 Warszawa; ☎/fax 22-849-77-05
Adres internetowy: www.luteranie.pl/warszawa-pulawskua
e-mail: pulawska@luteranie.pl
Kościół Wniebowstąpienia Pańskiego, ul. Puławska 2 : nabożeństwa w każdą niedzielę o godz. 10^{00}

Fundacja Ewangelickie Towarzystwo Oświatowe

✉ul. Rosoła 10; 02-786 Warszawa; ☎781 990 058
e-mail: biuro@eto.org.pl

Szkoła Podstawowa im. Samuela Bogumiła Lindego

✉ul. Rosoła 10; 02-786 Warszawa; ☎572 713 508

Niepubliczne Przedszkole „Szkrabki"

✉ul. Rosoła 10; 02-786 Warszawa; ☎511 398 468
e-mail: szkrabki@szkrabki.pl

Zespół redakcyjny: Aldona Karska, ks. Piotr Gaś, skład: Piotr Berezowski: korekta Piotr Kociumbas, Paulina Halamska
Zdjęcie na okładce: Fragment witrażu w kościele e-a Świętej Trójcy, fot. Aldona Karska